

# Kreowanie Rzeczywistości



Wprowadzam w ruch spiralę mojego życia.  
Uczucia przeistaczają się w myślo-kształty.

Dokonać mogę wszystkiego  
co JEST Miłością.

Trwając w OBECNOŚCI  
– wybieram Miłość.

Pielęgnuję swoją decyzję,  
podtrzymując ją nieprzerwanie całym SERCEM.

Jasno określam swój wybór.  
Wyrażam jego treść głosem,  
wysyłając w przestrzeń wibrację słowa;

W IMIĘ BOŻEGO BŁOGOSŁAWIENSTWA,  
W IMIĘ BOŻEGO PRYZWOLENIA  
I W IMIĘ BOŻEJ MOCY  
CZYNIĘ SIEBIE ZIEMIĄ PEŁNĄ  
ZROZUMIENIA,  
MIŁOŚCI  
I POKOJU.

W IMIĘ BOŻEGO BŁOGOSŁAWIENSTWA,  
W IMIĘ BOŻEGO PRYZWOLENIA  
DAJĘ SOBIE PRAWO DO SZCZĘŚCIA  
– OTWIERAM SIĘ PRZESTRZEŃ OBFITOŚCI.

BOŻE WSZECHMOGĄCY,  
ZA TWOIM POŚREDNICTWEM  
KAŻDA KOMÓRKA MOJEGO CIAŁA  
WYPEŁNIA SIĘ RADOŚCIĄ.

Modlitwy powtarzam wielokrotnie,  
re-programując nimi umysł nawet nocą.  
Odczuwam przy tym radość spełnienia.

Zachowuję Pokorę  
– gotowość na wszystkie rozwiązania.

Pokora rodzi się z głębokiego zaufania,  
osadzonego w poczuciu Jedności.  
*Jesteśmy przecież nie tylko dziećmi, ale i dziedzicami samego Boga.*  
Cokolwiek nam daje, czyni to z Miłością.

Wolna Wola,  
skupiona Czystą Intencją  
i ugruntowana w OBECNOŚCI  
staje się.

Możliwości jest tyle,  
ile równoległych przestrzeni może pomieścić nieskończoność.

Centrum stanowi SERCE I SŁOWO  
– STWÓRCZY UMYSŁ KREACJI NATURY.



Pasja przemian wypełnia wszystko,  
Jest także w pustce i bezruchu.  
Ruch Twórczości pomnaża i rozświeśla życie blaskiem.

OBECNOŚĆ  
i WOLNA WOLA  
to powszechny język życia  
– największy dar  
i największa tajemnica ISTNIENIA.

# DYNAMIZM CISZY

## TERAZ



JESTEM W OSI KOŁA PRZEMIAN.

Poznanie przenika głęboko do komórek ciała.

Uniesiony oddech,  
jakby zawisł w zadziwieniu.

CZUWAM...

WIDZĘ...

Zanurzam się w BŁOGOŚCI chwili...

Ta chwila

– TERAZ –

JEST CISZĄ, JEDNOCZĄCĄ WSZYSTKO.

W dynamice tej chwili  
mieści się godność mojego człowieczeństwa.

Szanuję ją.

Widzę i szanuję siebie w TERAZ.

Szanuję i rozkoszuję się unikalnością wszelkiego Istnienia.

Okazuję to całym sobą:

**CIAŁEM, UMYSŁEM I DUSZĄ.**

CISZA jest ulotną gwiazdą,  
zatem pielęgnuję ją, utrwalam i ukorzeniam oddechem.

Obejmuje mnie coraz szerzej  
i wypełnia codzienność.

W Ciszy stanu medytacji

JESTEM CELEM I KRESEM.

*Alfą i Omegą.*

Dynamiką Radości Stwórcy  
i Stworzenia.

Ogniem Przemiany  
i Milczeniem Pokoju.

Zanika pośpiech,  
a jego miejsce wypełnia spontaniczność.

Ustępują napięcia,  
ulegając BŁOGOŚCI UCZUĆ.

Wygasa małostkowość  
obmyta potokiem hojności.

Wydarzenia się pojawiają,  
a ja, z radością Rozeznania,  
przyjmuję je.

W objęciach CISZY  
nie zauważam pojawiających się zawirowań.

Pod dotykiem Pokoju,  
same ustępują.

Zjawisko MEDYTACJI przyjmuję w kategoriach daru.

CISZA się wydarza.

Nie określam Jej i nie próbuję uchwycić,  
by nie zniknęła, dotknięta powszedniością.

Krąg Ciszy stopniowo poszerza się.  
Najpierw obejmuje moich bliskich,  
a następnie rozlewa się na wszystkich, którzy Jej pragną.

W Dynamicznej Ciszy Teraz  
STAJĘ SIĘ KANAŁEM PRZEPLYWU MIŁOŚCI.

# SZCZĘŚCIE I RADOŚĆ



ŻYCIE to fascynująca przygoda.  
Gdy traktuję je zbyt poważnie – umyka,  
gdy zaś utrzymuję perspektywę wieczności  
– objawia swoje niekończące się przestrzenie.

Wielorakość form Istnienia  
sprawia wrażenie gigantycznej zabawy  
– spontaniczności Natury.

Stan medytacji,  
– stan powrotu do DOMU –  
ciągle pogłębia fantazję Istnienia.  
Nic nie przygasza tej promienności,  
Nawet, jak to określamy, śmierć.

JESTEM, żeby Być  
i doświadczać,  
i Radować się.  
Cieszy mnie wszystko,  
co jest we mnie i wokoło mnie.  
Dostrzegam piękno w tym, co JEST.  
Z niczym nie jestem związany.  
Zapraszam do ŻYCIA tylko to, co mnie dopełnia.

We wszystkim dostrzegam doskonałość.  
Przed niczym nie uciekam, nawet przed bólem.  
Spotykam go, aby rozpuścił się w ramionach CAŁOŚCI.

Świętuję BOŻĄ JAŻŃ.  
Świętuję ŻYCIE.  
Świętuję i bawię się.

Gdy Radość czasem się odwróci,  
tym bardziej podnoszę głowę i świętuję,  
aż Radość moja stanie się Pełna.

Gdy dzielę się Radością,  
staje się ona jeszcze bardziej intensywna i energetyczna,  
a Jej obfitość rozlewa się na otoczenie.

Radość JEST szczytem wszystkiego,  
jednak nie zabiegam o nią  
i nie udaję Jej.

Radość JEST świadkiem Prawdy.  
Im mniej zasłon w sercu, tym bardziej się rozświecła.  
*Zatem Prawda mnie wyzwala.*  
Ufam Opatrzności  
*i nic mną nie zachwieje,*  
*choćby zatrzęsała się Ziemia i góry zapadły w otchłań morza.*

JESTEM spełniającą się Radością,  
zanurzoną w JAŻNI ISTNIENIA,  
ugruntowaną spełnieniem,  
otuloną pokojem,  
ubogaconą twórczością,  
zakotwiczoną w zrozumieniu  
i umocnioną potęgą stanu  
– JAM JEST –

# SFERY CIAŁA I DUSZY



WIEM, ŻE JESTEM.

Świadomość ta przenika nie tylko ciało fizyczne  
ale i ciała subtelne.

Jestem trójwymiarowym hologramem  
ukształtowanym zapisami przestrzeni eterycznych.

W ciałach tych znajdują się energie moich emocjonalnych przeżyć,  
zebranych na drodze powrotu do DOMU,  
pamięć indywidualna i zbiorowa,  
przeszłość,  
przyszłość  
i pionowy słup mojego zjednoczenia z Bogiem.

Moje ciało i ekspresja są dziełem  
BOSKIEJ MATRYCY ISTNIENIA  
i obrazem moich doświadczeń.

Podobnie jak w momencie przyjścia na świat  
nie byłem w stanie objąć Zrozumieniem złożoności życia,  
tak i teraz nie jestem w stanie wyobrazić sobie  
poza-wymiarowych obszarów DUSZY.

Wartości te jednak samoistnie przenikają do komórek.  
Łączą się ze mną drogą przeczucia i intuicji.  
DUSZA objawia swoją poza-wymiarowość nawet nocą.  
Opuszcza ciało, ujawniając swe tajemnice  
w formie obrazów sennych.

Przekazy DUSZY ulegają jednak zniekształceniu – nie tylko we śnie,  
ale przede wszystkim w zetknięciu z analitycznym umysłem.



Nieznane przestrzenie odsłaniają się  
wraz z usuwaniem granic stawianych przez umysł.

DUSZA odsłania tyle, na ile JESTEM.

Sfery rozpoznania  
to sfery Stawania się.

*Teraz widzimy niejako w zwierciadle.*

W CISZY stanu medytacji  
*zobaczymy twarzą w twarz.*

Najistotniejsze jest,  
z jakim poziomem ciał subtelnych mamy połączenie na co dzień.  
Im wyższe ciało, tym bardziej czyste,  
bardziej odległe od zapisów osobistych i zbiorowych iluzji.

Najbardziej czystą łącznością ciała i DUSZY  
są nieskażone myślą UCZUCIA.  
UCZUCIA aktywują się głównie poprzez zmysły.  
Gdy dołączą do nich uporczywe myśli,  
rodzą się emocje, zaciemniając kontakt z DUSZĄ.  
Jakość oraz intensywność tych myśli  
warunkuje zasięg wewnętrznego rozdwojenia.

Każda niezgodność z własnym *ja*  
zaburza harmonię istnienia.

Pozytywne na zewnątrz zachowania  
nie zawsze są zgodne z naszym wnętrzem.

Sztuczność nabytej oglady:  
miłość wyuczona, miłość przemyślana, interesowna  
przeczy wewnętrznej Prawdzie.

Łączność ciała z DUSZĄ ułatwia zrozumienie zasady,  
że rozwój i zmiana zaczyna się od samego siebie.

Nadmiar emocjonalnych napięć  
przejawia się w ciele fizycznym w postaci dolegliwości.  
W ten sposób DUSZA wzywa do przemiany.  
Wszelkie słabości ciała dają możliwość transformacji DUSZY.  
Nie walczę z nimi.  
ROZMAWIAM z bólem,  
by ujawnił mi źródło swojego zaistnienia.  
Wysyłam Światło Miłości do każdej zmęczonej komórki,  
próbując jednocześnie zrozumieć i uleczyć przyczynę dolegliwości.

Rozpoznawanie przestrzeni ciał subtelnych  
to spotkanie z DUSZĄ.  
Doświadczenia te różnią się zakresem i intensywnością,  
zatem ich opis jest zawsze subiektywny.



Oddycham swobodnie...  
Wyrównuję wewnętrzną energię...  
Rozluźnione ciało nabiera lekkości...  
Zanurzam się w nim...  
  
POZDRAWIAM BIJĄCE SERCE ŻYCIA...  
  
Nieograniczony napięciami  
i wolny od wszelkich uwarunkowań  
poruszam się wewnątrz własnej materii.  
  
Stopniowo wychodzę poza ciało...  
Unoszę się...  
Obracam...  
Mam świadomość siebie na zewnątrz...  
Widzę siebie...

# BOSKOŚĆ DUSZY



W głębi DUSZY mieści się Jej największe bogactwo  
– poza-czasowa i poza-przestrzenna Świadomość.

ZANURZAM SIĘ W NIEJ.

Doświadczając głębin własnej DUSZY,  
Doświadczam Pełnego Zjednoczenia.

To największy dar Boga:  
uczestnictwo w Jego Nieskończonej Mocy.

JESTEM,

aby – według Stwórczego Zamysłu –  
dokończyć obraz mojego podobieństwa  
z ODWIECZNĄ ŚWIADOMOŚCIĄ

zawołaniem

– JAM JEST –

# JAM JEST



Podróż do źródeł DUSZY dobiega kresu...

Umilkło cierpienie niezrozumienia...

W Ciszy stanu medytacji,  
stanu głębokiej empatii do samego siebie,  
stanu, w którym pozostaję w pełnym kontakcie  
z własnym istnieniem,  
milknie ciemna strona mojego *ja*.

Pozostaje UCZUCIE BŁOGOŚCI  
spowite Czystą Obecnością...

Z ufnością zanurzoną w tej opiece.  
Pełen Nadziei i Pokoju  
wkraczam w WYMIAR DUCHOWY...

Eksplozja energetycznego mrowienia  
dotyka mnie, budząc zadziwioną Pokorę.

Owładnięty Ciszą,  
milczę...

Mam Czystą Intencję.  
Jest nią Radość Istnienia.

Przybliżam się do Arki Przymierza.

Zastygam,  
wyczuwając bliską OBECNOŚĆ BOGA.

Fale energii Miłości  
ściskają krtań wdzięcznością i wzruszeniem.

Czy jestem w stanie przyjąć te doznania?  
Opuszczam wzrok,  
próbując uchronić rozedrgane komórki ciała  
przed blaskiem ŚWIATŁA.

Intelekt próbuje zaprzeczać rozpoznanej Prawdzie,  
że JESTEM JEDNOŚCIĄ.

Jednak *otrzymałem Ducha przybrania za syna,*  
*w którym mogę wołać*  
*– Abba Ojczy.*

Odrzucenie tej Dobrej Nowiny,  
byłoby sprzeniewierzeniem się Najwyższej Jaźni.

Rozpoznaję Ją w sobie.  
Rozumiem i opowiadam się po Jej stronie.

Połączony ze swoim Najwyższym Ja  
– moim DOMEM,  
wiem, gdzie się znajduję.  
Znam swoje miejsce w TERAZ.

Przejrzałem...

W jednej chwili,  
zgodnie z wewnętrznym obrazem,  
– STAŁO SIĘ...

Z głębi Duszy rodzi się zawołanie:

JAM JEST

JAM JEST

**JAM JEST**



Otulony Bożą Obecnością  
otwieram się na nowe niekończące się przestrzenie.

Mogę uczestniczyć w sferach, wymiarach i stanach  
jakich tylko zapragnie moja otwartość na Boga.

Wieczność nie wymaga pośpiechu.  
Mogę też na powrót podjąć wędrówkę w stronę Najwyższej Góry.  
Ubogacać przestrzeń energią nabytych doświadczeń,  
jako świadek i przekaźnik:

Prawdy  
Jedności  
i Miłości.

